



Aleksander Doba na Bermudach (fot. Piotr Chmieliński/www.aleksanderodoba.com)

5 października Aleksander Doba wypłynął kajakiem z Lizbony. Przez kolejne trzy miesiące sprawnie pokonywał Ocean Atlantycki zmierzając na Florydę. Jednak po 10 stycznia wpadł w strefę niekorzystnych wiatrów. Jego kajak zaczął zataczać kręgi. 24 lutego Aleksander Doba dobił do brzegu Bermudów z uszkodzonym sterem.

O wyprawie czytaj w artykułach: [Aleksander Doba](#) .

Naprawa poszła szybko. Aleksander Doba cały czas zapewniał, że chce płynąć dalej. Przez miesiąc trwały przygotowania do ponownego wyruszenia. Z Bermudów kajakiem wyrwać się nie sposób. Wiatry nie pozwoliłyby mu kontynuować rejsu na zachód – znosiłoby go na północ.

W końcu pomoc zaoferowali mieszkańcy Bermudów. Dzięki lokalnej prasie Polak stał się znany wszystkim mieszkańcom wysp, otrzymał nawet tytuł honorowego obywatela.

"Spirit of Bermuda" to żaglowiec, należący do lokalnej fundacji, która organizuje szkolenia dla młodzieży, podobne do polskiego programu "Szkoly pod żaglami".

Wczoraj o godz. 13 czasu lokalnego (godz. 19 w Polsce) żaglowiec wyruszył w rejs. Na pokładzie kajak i Aleksander Doba. Żaglowiec zmierza na południe, na pozycję, którą polski kajakarz miał 10 stycznia, przed wejściem w strefę niekorzystnych wiatrów, około 300 mil morskich na południe od Bermudów.

"Spirit of Bermuda"

